

Wyprowadzenie.

Chwilę najbardziej pamiętną z lat okupacji.

Wła na naszej ulicy po drugiej stronie był ghetto. Żydom pod karą śmierci nie wolno było się z niego wydostać. Razem pewnego pracowaliśmy się w wojsko na terenie ghetto, aż tu zajeżdżają niemieckie samochody i Niemcy porzucili swoje warty. Oglądaliśmy się i zobaczyliśmy, że jestem sam przy drutach, ogradzających ghetto. Wewnątrz ghetto zaczęła się straszna rzecz. Przy drutach stał Niemiec z bronią wymierzoną w moją stronę. Zaczęłam go prosić, że nie jestem Żydem. Śmiał się ze mnie i nie chciał mnie wypuścić. Stłumaczyłem, prosiłem, płakałem aż wreszcie marnym kopniakiem przebiegłem na drugą stronę. Nie obejrzałem się nawet na chwilę, lecz biegłem co sił do domu. Zdarzenie to często staje mi przed oczami, chociaż już mamy Polskę i nie potrzebuję się już bać niemieckiego chrześcijaństwa.

Hachulski Józef uczeń, kl. V A.
Morkota № 10